



KRYSZYNA PIOTROWSKA

redaktor wydania

Jakoś tak się utarło, że podczas wakacji chcemy wyjechać gdzieś daleko. Z gór nad morze i na odwrót, a z centralnej Polski jak najdalej, w jakimkolwiek kierunku. A można przecież okres letni wykorzystać na poznanie okolicy. Kto wie, co można zobaczyć w Piekło czy w Niebie? Kto zgadnie, w środku jakiego lasu można posiedzieć pod gruszą albo pod jabłonią i spotkać czarnego bociana. Na wycieczkę, gdzie nie tylko poznamy życie lasu i podziwiamy piękno przyrody – dar od naszego Stwórcy – zapraszam na str. IV-V. Warto też pooddychać folklorem na jedynym festiwalu pieśni maryjnej w Zakrzewie (str.III). ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚW. WAWRZYŃCA w Kunicach
- Artysta ludowy, CZŁOWIEK ORKIESTRA

Wojewódzkie Obchody Święta Kierowców i Podróżujących

W drogę ze świętym patronem

Te liczby przynaglają nas do modlitwy. W ubiegłym roku na drogach naszego województwa zginęło 500 osób.

W niedzielę poprzedzającą dzień św. Krzysztofa, wieni, zarówno zmotoryzowani, jak i ci, którzy nie posiadają pojazdów mechanicznych, spotkali się w katedrze pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny na wspólnej Eucharystii. Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski. – Dziś modlimy się za wszystkich uczestników dróg, za kierowców, za policję drogową, za pieszych, za pasażerów, za wszystkich okaleczonych na drogach, za tych, którzy w wypadkach zginęli – powiedział Biskup.

We wspólnej modlitwie uczestniczyli radomscy policjanci z drogówki, w tym młodszy insp. Stanisław Grudzień z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Inspektor Grudzień po



KRYSZYNA PIOTROWSKA

zakończonej Mszy św. przypomniał „główne grzechy” użytkowników dróg: jazda z nadmierną prędkością, kierowanie pojazdami pod wpływem alkoholu, jazda bez zapiętych pasów bezpieczeństwa – co szczególnie dotyczy pasażerów przewożonych na tylnych siedzeniach – lekceważenie zasad bezpieczeństwa przez rowe-

Bp Edward Materski poświęcił policjny radiowóz

zystów, ignorowanie zasad korzystania z jezdni przez pieszych. Zanim wierni zgromadzeni w świątyni rozeszli się do swoich domów, zgodnie z tradycją nastąpiło poświęcenie pojazdów mechanicznych i rowerów ustawionych zarówno na kościelnym placu, jak i na przyległych do kościoła ulicach.

KMG

WIELKIE KONCERTOWANIE



KS. ZBIGNIEW GACZYŃSKI

Doskwierający upał nie przeszkadzał miłośnikom muzyki, którzy przyszli do radomskiego kościoła Mariackiego. A to za sprawą występującej tu Młodzieżowej Orkiestry Dętej i Koncertowej Northamptonshire z Wielkiej Brytanii. Orkiestra składa się z dwóch zespołów i zreszta najbardziej utalentowaną młodzież ze szkół znajdujących się w obrębie okręgu Northampton. Orkiestry razem liczą 122 członków i co dwa lata wspólnie koncertują, podróżując po Europie. W swoim repertuarze mają muzykę klasyczną. W tym roku odwiedzili Polskę. Inicjatorem koncertu młodych Brytyjczyków w Radomiu była Barbara Paul. Choć orkiestra zagrała utwory raczej nieznanymi u nas kompozytorów, dostarczyła swoim słuchaczom niezapomnianych wrażeń. ■

Młodzieżowa orkiestra z Wielkiej Brytanii w kościele Mariackim

Orient Express



LUKASZ WIELGUS

Szkoda, że zabytkowy pociąg ciągnął współczesny elektrowóz

KOŃSKIE-OPOCZNO. Mieszkańcy wielu miejscowości tych dwóch powiatów mieli okazję oglądać przejazd legendarnego pociągu. Skład jechał Centralną Magistralą Kolejową z Krakowa do Warszawy. W

swej ponad 100-letniej historii po raz pierwszy zatrzymał się w Polsce. 102 pasażerów podróży zatytułowaną „Słowiańskie marzenia” rozpoczęło w Wenecji, a zakończyło w Pradze.

Coś dla ochłody



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Dzieci długo czekały, żeby wykąpać się w wodzie zalewu

ZALEW NA BORKACH. Mieszkańcy Radomia mieli w tym roku pecha do kąpiele w tutejszym akwenu wodnym. Na niebie prażyło słońce, a ponad tydzień obowiązywał zakaz wstępu do wody. Czerwona flaga na maszcie przypominała o niebezpieczeń-

stwie. Sanepid w próbkach wody z zalewu wykrył groźne bakterie coli, które mogą wywoływać poważne dolegliwości żołądkowo-jelitowe. W czwartek po raz kolejny na maszcie załopotała biała flaga i od razu nie brakowało chętnych do kąpiele w orzeźwiającej wodzie.

Remonty i przebudowy

MIASTO KAZIMIERZOWSKIE. Na razie rozkopany jest pas zieleni przy rondzie ks. Kotlarza (na zdjęciu), na odcinku od ulicy Limanowskiego do Wałowej. Obecnie pracownicy wodociągów prowadzą roboty ziemne na terenach zielonych. W połowie sierpnia zostanie zamknięty jeden pas jezdni ul. Limanowskiego. To wszystko w związku z przebudową sieci kanalizacyjnej i wodociągowej na terenie radomskiego Miasta Kazimierzowskiego.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Zręczne ręce

RESURSA OBYWATELSKA.

Nie wszystkie dzieci mogą wyjechać z miasta na całe wakacje. Dla tych, które tu pozostały, jak co roku czeka wiele atrakcji, jak choćby Warsztaty Ludowej Plastyki Zdobniczej Regionu Radomskiego, prowadzone przez folklorystkę Grażynę Wieczerzyńską (na

zdjęciu), pracownika Resursy Obywatelskiej w Radomiu. Pani Grażyna wszystkim chętnym pokazuje, jak zrobić papierowe kwiaty i inne ozdoby z kolorowej bibuły albo serwetki-wycinanki. Te papierowe cudowniki kiedyś najczęściej wykonywały kobiety wspólnie z dziećmi. Ozdoby służyły do wystroju wnętrza domostw chłopskich. Dziś jest to niemal zapomniana sztuka. Pani Grażyna zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą zapoznać się z typowymi ludowymi ozdobami z naszego regionu, w każdy czwartek od godz. 10.00 do 13.00. Mile widziane grupy dzieci ze świetlic osiedlowych i półkolonii.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Burza nad miastem

RADOM. Strażacy przyjęli setki zgłoszeń. W nocy samochody ratownicze wyjeżdżały ponad sto razy. W akcji udział wzięło 140 ratowników z państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Skutki szalejącej w piątek 20 lipca br. nad Radomiem i jego okolicami nawałnicy to połamane drzewa, uszkodzone parkany, uszkodzone samochody i dach domku jednorodzinnego koło Pionek. Ulice Radomia zamieniły się w ogromne, nieprzejezdne rozlewiska, a woda dostała się do wielu piwnic i



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Strażacy wycinają w Wielogórze powalone drzewo

podziemnych garaży. Na szczęście nie było sytuacji groźnych dla życia i zdrowia.

Rzeźby jak nowe

RADOM. Do remontu kolumny, na której ma stanąć po odrestaurowaniu rzeźba Chrystusa u słupa, przed kościołem farnym dołączyły jeszcze dwie restaurowane rzeźby. To wykonane z piaskowca krzyż misyjny i rzeźba św. Nepomucena. Ustawiono je na kościelnym placu niemal 200 lat temu. To jedyne, trzy tego rodzaju, obiekty zabytkowe w Polsce, zlokalizowane na jednym terenie. Rzeźby najprawdopodobniej zostały wykonane przez sztyldowieckich kamieniarzy, ale ich dokładna analiza historyczna zostanie przeprowadzona dopiero w czasie prac konserwatorskich. Przybliżony termin zakoń-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Restaurowany krzyż misyjny z piaskowca

czenia prac renowacyjnych przy tych obiektach planowany jest na koniec października.



ZDJĘCIA KRYSZYNA PIOTROWSKA

II Diecezjalny Przegląd Zespołów i Kapel Ludowych Zakrzew 2007. Pieśń maryjna ludowa

Śpiewanie dla Matki Bożej

Tradycje ludowego śpiewania przejęli od swoich rodziców i dziadków. Zachwycili umiejętnościami i barwnymi regionalnymi strojami.

Już po raz drugi parafia w Zakrzewie zaprosiła ludowych śpiewających artystów na Przegląd Pieśni Maryjnej. Uczestnicy spotkania wykonywali jedną pieśń maryjną i jedną ludową. – Przyjechały 24 zgłoszone zespoły. Jest to tym bardziej cenne, że tu nie ma żadnego nagród, są tylko pamiątki. Zespoły otrzymują albumy od Urzędu Marszałkowskiego i dzbanki, które zakupiliśmy w Rędocinie od Jarosława Rodaka, jednego z ostatnich garncarzy, którzy metodą tradycyjną wyrabiają garnki. Wszystkie zespoły podeszły do przeglądu bardzo poważnie, a pieśni wykonywane są zgodnie z tradycją. Wiem coś o tym, bo zajmuję się tym ponad 30 lat – powiedział współorganizator przeglądu Adolf Krzemiński, pracownik Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Radomiu.

Jak przed laty

Na scenie ustawionej na kościelnym placu honorowe miejsce zajął obraz Matki Bożej, który wędruje po domach w małej peregrynacji. Z boku ustawiono drewniane łóżko i kołowrotek – sprzęty, które musiały być w każdej wiejskiej chacie. Ta scenografia i członkowie zespołów w ludowych strojach pomoże przenieść się na wieś naszych pradiadków. – Przekazujemy tradycję młodszemu pokoleniu. Ja śpiewam w zespole 32 lata. Czy młodzież będzie śpiewać ludowe pieśni, zależy od rodziców, a jeszcze bardziej od dziadków. Ja śpiewam, bo śpiewała moja mama i babcia – opowiada Joanna Tęcza z zespołu „Gotardowie” ze Zwolenia. Pani Joanna siedzi na ławce, poprawia welniany pasiasty, gęsto karbowany fartuch. Kto dziś wie, że taki fartuch karbowano się ręcznie, przesywało nitką, a potem oklejało gliną i wkładało po upieczeniu chleba do gorącego pieca? Gdy glina wyschła, wystarczyło ją skruszyć, strzepnąć i fartuch, choć ma z 70 lat, nie zmienił swo-

jego kształtu. – A te nasze spódnice to nazywają się sorc – dopowiada Wanda Kaczkowska. Liczba pasków naszytych na spódnice mówiła o zamożności dziewczyny. Bywały i takie biedaczki, że nie miały ani jednego paska.

Śpiewając, zespoły kultywują tradycje ziemi radomskiej. Wiesław Kopacz mieszka na terenie gminy Inowódz. Śpiewa od 22 lat z dwiętnastoosobowym zespołem Brzustowianie. Występują w strojach ludowych, śpiewają na uroczystościach kościelnych. – Bardzo nam się tu podoba. Możemy posłuchać, jak śpiewają inne zespoły, i integrować się z nimi w atmosferze religijnej, obok kościoła – dodaje pan Wiesław.

To dziękczynienie

Wspólne śpiewanie rozpoczęło się od Mszy św. – Nie było organisty, bo zachorował, i w kościele śpiewał zespół Ciebłowia-

Z lewej: **Członkowie zespołu Brzustowianie**

W środku: **Śpiewa zespół Kraśniczanie**

Z prawej: **Wanda Kaczkowska i Joanna Tęcza (po prawej) z zespołu Gotardowie**

nie. Mogliśmy zobaczyć, jak dzięki nim ożywiła się liturgia. – Widać, że takie zespoły powinny brać udział nie tylko w uroczystościach religijnych, ale i świeckich – powiedział proboszcz ks. Roman Adamczyk. Przegląd Pieśni Maryjnej w Zakrzewie jest jedynym tego typu przeglądem w Polsce. Tegoroczne spotkanie miało intencję dziękczynną. –

Chcieliśmy w ten sposób podziękować Matce Bożej za Jej obecność w naszej diecezji, w kopii jasnogórskiego Obrazu. Cieszy, że widać u występujących u nas gości pasję śpiewania i słuchania – dodał ksiądz proboszcz.

Zwieńczeniem zakrzewskiego śpiewania był wspólny posiłek, a przecież nic tak nie jednoczy ludzi jak wspólny stół.

W czasie trwania przeglądu parafialny zespół Caritas zebrał prawie 700 zł na pompę insulinową dla chorego na cukrzycę dziecka.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

■ R E K L A M A ■

90.7 fm
RADOM
i OKOLICE
najpiękniejsze łagodne przeboje

plus
radio

94.0 fm
OPOCZNO
KOŃSKIE
informacje z Twojego regionu

**Leśnicy chcą,
by powstały
tu stacje Drogi
Krzyżowej.
Prowadziłyby z Piekła
wprost do Nieba.**

tekst i zdjęcia
MARTA DEKA

Nadleśnictwo Barycz położone jest na terenach dwóch województw: świętokrzyskiego i mazowieckiego. Utworzono je 1 stycznia 1959 roku. Jego siedziba znajduje się 4 km od Końskich. Zajmuje ono powierzchnię około 13 tysięcy hektarów, z czego ponad 12 tysięcy zajmują lasy. Ze względu na walory przyrodnicze i krajobrazowe lasy konieckie przyciągają wielu turystów. Przyczynia się do tego zróżnicowana rzeźba terenu i bogata szata roślinna. Turyści przyjeżdżają tu też chętnie nad Jezioro Sielpeckie, a na spacerujących po tutejszych lasach czeka wiele niespodzianek. Można na przykład natknąć się na skały o bardzo dziwnych kształtach, a nawet w środku lasu posiedzieć pod gruszą czy jabłonią.

Tu Niebo blisko Piekła

Niebo i Piekło to dwie miejscowości, malowniczo położone wśród lasów. Nadleśniczy Jarosław Przygodzki opowiada historię z czasów stanu wojennego, związaną z tymi miejscowościami. – W czasie stanu wojennego władza ludowa zatrzymała mężczyznę. Zapytali go, gdzie mieszka. Odpowiedział, zgodnie z prawdą, że w Piekle. Następne pytanie dotyczyło miejsca urodzenia. Mężczyzna odpowiada, że urodził się w Niebie. Funkcjonariusze uznali, że sobie z nich żartuje, i go pobili. Dopiero gdy zajrzeli do jego dowodu osobistego, przekonali się, że mówił prawdę.



Pragnieniem leśniczych jest, by kiedyś powstała tu Droga Krzyżowa – z Piekła do Nieba. Chyba nigdzie w Polsce nie ma obok siebie dwóch miejscowości o takich nazwach.

W okolicach Nieba i Piekła znajdują się ciekawe skały, które zachwycają swoją formą i fantastycznymi kształtami. To zespół skał polodowcowych „Piekło”. Skąd ta nazwa? Według legendy, w dawnych czasach było to miejsce, gdzie diabły zesłane przez Lucyfera pokutowały za swe nieróbstwo. Urządzały tu różne dzikie harce, a ludzi, którzy niebacznie znaleźli się w pobliżu, kierowały na złą drogę lub topiły w bagnach. Odrzucały też kamienie i wdrapywały się na skały, które świeciły piekielnym bla-

skiem. – Kiedyś byłem tu wieczorem. Żadnych diabłów nie widziałem – zapewnia inżynier nadzoru Rafał Michalski. – Więc chyba już przestały urządzać. Dlatego bez obaw możemy wybrać się na wycieczkę i podziwiać te niezwykle cuda natury.

Przedziwne skały swoje oryginalne kształty uzyskiwały na skutek wietrzenia i działalności wiatru. Sprawily je też warstwy kamienia o niejednorodnym charakterze. Są to skały zbudowane z piaskowcowo-ilastych osadów dolnej jury. Ich obwód wynosi około 100 metrów, a wysokość dochodzi nawet do 10 metrów.

Na ścieżce edukacyjnej krzyż i tablice upamiętniają mieszkających wysiedlonych wiosek oraz leśników i robotników leśnych

Bocian czarny upodobał sobie to miejsce

Tereny nadleśnictwa Barycz, a konkretnie leśnictwo Gracuch, upodobał sobie bocian czarny. Ze względu na nieliczne występowanie objęty jest on ścisłą ochroną gatunkową. W przeciwieństwie do bociana białego unika osiedli ludzkich, pól i otwartych przestrzeni. Jego ostoją są rozległe, podmokłe i ciche lasy. – Rok temu widziałem bociana czarnego w gnieździe – mówi Zbigniew Ziętek, komendant posterunku miejscowej straży leśnej. W gnieździe były też dwa młode. Wprawdzie wiosną te-

o Barycz zaprasza

iele tajemnic

go roku nie widziałem bociana, ale pod drzewem były jego odchody, co jest znakiem obecności tego chronionego ptaka. Bocian czarny ma u nas bardzo dobre tereny do bytowania. Swoje gniazda buduje na rozłożystych drzewach, głównie liściastych. Tu wybrał olchę.

Drugie gniazdo bociana czarnego pracownicy nadleśnictwa zauważyli w rejonie Sielpi. Jednak zimą wiatr je zrzucił. Prawdopodobnie odłamała się gałąź, na której było gniazdo. Pracownicy podejrzewają, że ten bocian wciąż gdzieś jest, znalazł sobie tylko nowe miejsce.

Pamiętkowe krzyże

Nadleśnictwo podzielone jest na dwa zróżnicowane obręby leśne: Piłę i Barycz. Dominującą część siedlisk stanowią bory, a zasadniczym gatunkiem jest sosna, ale występują tu również: brzoza, modrzew, olsza, świerk i dąb. Na terenie obrębu Piła znajduje się pomnik przyrody – grupa wiekowych dębów bezszypułkowych.

Obręb Barycz to w większości obszar dawnego poligonu wojskowego. Militarna historia tej miejscowości jest długa, sięga czasów carskich. Były tu carskie koszary i poligon. W okresie międzywojennym poligon był w zarządzie Wojska Polskiego. Po II wojnie światowej był użytkowany przez Ludowe Wojsko Polskie. W 1952 roku został powiększony o tereny 10 wysiedlonych wsi. – Ludowe Wojsko Polskie otrzymało sprzęt bojowy od Związku Radzieckiego. Trzeba było gdzieś testować samoloty bombowe, dlatego wysiedlono wsie znajdujące się w pobliżu poligonu i powiększono go. Budynki, które musieli opuścić mieszkańcy tych wiosek, służyły jako obiekty ćwiczebne – mówi Rafał Michalski. Ocaleni z zawie-

ruchy II wojny światowej, pięć lat po jej zakończeniu, zmuszeni zostali do opuszczenia swoich domów. Często przesiedlani byli daleko, na zachodnie krańce Polski. W 1957 roku poligon zlikwidowano i przekazano Lasom Państwowym w celu zalesienia terenu. Prace trwały kilkanaście lat. Dziś, spacerując po lasach na terenach popoligonowych, można natknąć się na wiele śladów, świadczących o tym, że kiedyś miejsce to tętniło życiem. Mówią o tym istniejące przydrożne kapliczki, krzyże stojące wśród drzewostanów, kamienne resztki budowli, choć ich jest niewiele, bo wtedy w zasadzie budowano domy drewniane. Częściej można natknąć się na niewielkie wzniesienia porośnięte roślinnością, pod którą znajdują się kamienne piwnice. A spragnieni cienia mogą odpocząć nie tylko pod sosnami, modrzewiami i brzoza, ale też pod, już dziś dzikimi, jabłoniemi czy gruszkami, które kiedyś rosły w przydomowych sadach.

Leśnicy, chcąc upamiętnić bolesne wydarzenia z przeszłości, postawili krzyż i tablice pamiątkowe. Poświęcili je mieszkańcom nieistniejących już wsi i tym, którzy w wielkim trudzie przywracali ten obszar przyrodzie. Dziesięć krzyży ustawiono też w miejscach, gdzie kiedyś szczęśliwie żyli ludzie, nie przypuszczając, że ich domy w przyszłości

staną się obiektami ćwiczebnymi na poligonie.

Lasy to nasze bogactwo

Któż z nas nie lubi wędrowek po lesie? Drzewa w upalne dni dają przyjemny chłód. Śpiewają ptaki. Wokół wszystko pachnie. Czasem można zobaczyć przemykające zające czy sarny. Ale co mać naszą błądź? Śmieci. Mimo ustawionych koszy można się na nie natknąć. Nie zostawiają ich tam mieszkańcy lasów, tylko ich goście, czyli my. – Ludzie do lasów przywożą wszystko – mówi nadleśniczy Jarosław Przygodzki – łózka, szafy, telewizory, nie mówiąc już o papierach, butelkach i innych śmieciach. Zatrudniamy osoby, które codziennie sprzątają lasy, ale to nic nie da, jeżeli wśród społeczeństwa nie wzrosnie potrzeba dbania o lasy i wiedza, czego nie powinno się tam robić. Edukacja ekologiczna jest konieczna, by ludzie inaczej zaczęli patrzeć na las. Dlatego w 2005 roku powstała u nas ścieżka edukacyjna. Poprzez nią chcemy uświadłmiać przede wszystkim dzie-

ci i młodzież, bo to one są naszą przyszłością.

Ścieżka edukacyjna ma ponad 3 kilometry długości. Każdego roku odwiedza ją do 3 tysięcy dzieci i młodzieży z okolicznych szkół. Specjalnie wyznaczony przewodnik oprowadza zorganizowane grupy i opowiada im o lesie. Jest też wyznaczone miejsce, gdzie można rozpalić ognisko. Ale ścieżkę edukacyjną mogą zwiedzać również osoby indywidualne, bez przewodnika. Ustawiono tam czternaście tablic poglądowych, przedstawiających różne aspekty życia lasu. Dzięki zawartym na nich informacjom można zdobyć wiedzę dotyczącą życia i funkcjonowania lasu. Oznaczony jest też kierunek zwiedzania.

– Dobór miejsca na ścieżkę był celowy – mówi Rafał Michalski. – Chodziło o to, by był to przekrój przez różne siedliska, a jednocześnie by pokazywał różne fazy rozwoju lasu. Na trasie są siedliska typowo borowe i siedliska lasu mieszanego. Zwierząt raczej nie zobaczymy, bo gdy idzie większa grupa ludzi, to je po prostu płoszy. O ich obecności świadczą ślady. Z gatunkami występującymi w naszych lasach można zapoznać się na tablicach poglądowych.

Nadleśnictwo Barycz to urokliwe miejsce. Przemierzając je, można, jak widać, zapoznać się nie tylko z życiem lasu, ale też z naszą historią, czasem bardzo bolesną. Można również odetchnąć od miejskiego zgiełku. Zachęcamy do takiej wycieczki w czasie wakacji. A leśnicy już zapraszają na grzybobranie!

Skalki w pobliżu Piektka.
Od lewej: **Jarosław Przygodzki,**
Rafał Michalski
i Zbigniew Ziętek



III Parafialna Pielgrzymka Rowerowa Zakrzew–Jasna Góra

Pojechali podziękować

Wojtek, najmłodszy uczestnik, miał 11 lat. Marek, z masą ciała 108 kg, był najcięższy. W sumie siedemdziesięciu siedmiu pielgrzymów pokonało na rowerach trasę długości 201 km.

W piątek 13 lipca wyruszyli z Zakrzewa na trzecią pielgrzymkę rowerową na Jasną Górę. Pielgrzymowanie rozpoczęli od Mszy św., potem uformowani w pięciu grupach ruszyli na trasę. Większość pątników po raz trzeci przemierzała tę trasę, ale wielu wyruszyło na nią po raz pierwszy. Przejeżdżali przez Drzewicę, Opoczno, Przedbórz, Świętą Annę, Mstów. Nocowali w domu rekolekcyjnym w Dąbrówce. Przed Jasnogórski Szczyt dotarli następnego dnia o godz. 16.00. Był czas na modlitwę przed cudownym obrazem Czarnej Madonny, a potem wspólna Eucharystia. Główną intencją tegorocz-



STANISŁAW STORKA

Pielgrzymi ze swoimi rowerami u stóp Jasnej Góry

nej pielgrzymki było dziękczynienie za dar peregrynacji w parafii kopii obrazu Matki Bożej. Oprócz tej wspólnej intencji każ-

dy z pielgrzymów złożył u stóp Maryi swoje podziękowania i prośby. Warto było podjąć trud podróży i poświęcić swój czas,

aby w ten sposób wypowiedzieć nasze, przed naszą Matką, dziecięce oddanie.

Ks. ROMAN ADAMCZYK

V Dni Ogórka w Piotrkowicach Powiśle 2007

Zielony bohater festynu

Niezależnie od tego, czy jest świeży, czy kiszony, tak samo chętnie go zjadamy. Nic dziwnego, że zasłużył na to, aby mieć swoje święto.

W Piotrkowicach koło Koziencin producenci, konsumenci i potencjalni odbiorcy ogórków spotkali się na dniach tegoż warzywa. W poprzednich latach był to tylko jednodniowy festyn. W tym roku organizatorzy dodatkowo zaprosili producentów ogórków na specjalistyczne seminarium. Gmina nawiązała kontakt z Instytutem Warzywnictwa w Skierniewicach oraz z Katedrą Ogrodnictwa SGGW w Warszawie, co zaowocowa-

ło spotkaniem z prof. dr hab. Krystyną Elkner oraz z prof. Bogdanem Nowickim. Prof. Nowicki z SGGW powiedział o chorobach w uprawie ogórka gruntowego i chemicznych metodach ich zwalczania. Prof. Elkner ze Skierniewic opowiedziała o ekologicznym przetwórstwie ogórków w gospodarstwie rolnym. Były pytania i dyskusja. – Chcemy wspólnie z Urzędem Marszałkowskim wydać materiały szkoleniowe dla rolników, opracowane na podstawie tego, co powiedzieli namsi prelegenci – zapowiedział Włodzimierz

Kowalski, radny gminy Koziencin, jeden ze współorganizatorów imprezy. Nie udało się niestety osiągnąć konsensusu, czy ogórki są kiszone, czy też kwaszone. Profesor Elkner twierdzi, że obydwa sformułowania są poprawne, ale podobno lepiej mówić kwaszone. Niezależnie od tego, jaka jest poprawność językowa, ogórki, które do degustacji wystawili producenci, były wprost rewelacyjne. Dziennikarz Andrzej Zalewski z Polskiego Radia, honorowy gość festynu, miał powiedzieć: – Takich ogórków jak w Piotrkowicach, to w Warszawie się nie kupi.

Organizatorzy nieprzypadkowo wybrali tegoroczny termin Dni Ogórka na połowę lipca. – Dożynki są podsumowaniem zbiorów, a my chcemy poprzez tę imprezę wypromować nasze ogórki, gdyż posiadamy na terenie gminy Ko-

ziencin silną grupę producentów tych warzyw. Chcielibyśmy też pomóc w rozwoju tutejszego rolnictwa, bo posiadamy jedne z najlepszych gleb w Polsce – powiedziała Elwira Kozłowska, kierownik Wydziału Kultury Kozienciniego Centrum Rekreacji i Sportu.

Finałem Dni Ogórka była wielka zabawa. Gościnnie terenu użyczyła Publiczna Szkoła Podstawowa w Piotrkowicach. Były konkursy, występy zespołów muzycznych, kabaret, zabawa taneczna, a na koniec pokaz sztucznych ogni.

Znalazło się też i coś dla ciała, a to za sprawą bohatera piotrkowickiego festynu, który dał się odnaleźć w zupie ogórkowej, serwowanej z kotła kuchni polowej, oraz przetworzony, ułożony w wiaderkach, w wersji kiszonej. A do tego, oczywiście, dla smakoszy był chleb ze smalcem.

MAŁGORZATA GRZYBOWSKA

Ogórków wystarczyło dla każdego



KRYSZYNA PIOTRÓWSKA



MARTA DEKA

Zabytkowe organy w Paradyżu

Koncert Muzyki Organowej w Wielkiej Woli – Paradyżu

Zagrają Panu

Fundator kościoła otrzymał wskazanie, aby stróżami cudownego wizerunku Chrystusa byli ojcowie bernardyni. Pobożni wierni nazywali założony tu klasztor Jezusową Wola, albo z łacińska Paradyżem – Błogostawionym Rajem.

Kościół w Paradyżu, parafia Wielka Wola, dekretem bp. Jana Kantego Lorka z 25 lutego 1963 r. został uznany sanktuarium Chrystusowym ziemi

opoczyńskiej. Przed rokiem bp Zygmunt Zimowski przydał temu miejscu nowy tytuł – sanktuarium Krwi Zbawiciela.

Jak mówi historia, woły ciągnące wozy z pierwszym materiałem budowlanym na budowę kościoła w Wielkiej Woli zatrzymały się w miejscu odległym od wsi. I to tam postawiono kościół. W 1690 r. przeniesiono do niego z dworskiej kaplicy obraz Chrystusa Cierniem Koronowanego, a w roku 1763 uznano obraz za łaskami słynący. Prawie dzie-

więćdziesiąt lat temu została tu erygowana samodzielna parafia pozostająca pod opieką księży diecezjalnych.

W świątyni w Paradyżu uwagę przybyszających zwracają jedne z najstarszych w Polsce organy o prospekcie rokokowym z II poł. XVIII w. Wykonane zostały przez Wojciecha Szerszeniewicza. Uległy częściowemu zniszczeniu podczas pożaru w 1820 r. Szybko je odbudowano, a ich niepowtarzalne brzmienie od lat zadziwia słuchaczy.

KMG

WIELKIE KONCERTOWANIE



Komitet organizacyjny w składzie: Jan Madej, Zbigniew Krajewski i Marek Polinceusz pod przewodnictwem ks. dziekana Adama Myszковского zaprasza na Pierwszy Koncert Muzyki Organowej Parafii Przemienienia Pańskiego w Paradyżu, który odbędzie się 5 sierpnia 2007 r. o godz. 21.00. Koncert poprzedzą o godz. 20.30 nieszpory pod przewodnictwem bp. Zygmunta Zimowskiego.

■ W pierwszej części koncertu usłyszymy:
Anonim – Canto Polonica
Mikołaj z Krakowa – Alia Poznanie oraz Hajducki
Johann Pachelbel – ciaciona f-moll
Utwór wokalny Ave Verum Corpus

■ W drugiej części koncertu zaplanowano:
Nicolaus Bruhns – preludium i fuga g-moll

Johann Sebastian Bach – Nun Komm der Heiden Heiland BWV 659

Wachen auf, ruft uns die Stimme BWV 645
Toccata i fuga d-moll BWV 565

Utwór wokalny Ave Maria Gounoda
Louis Vierne – Finał I symfonii organowej op.14

Zagra mistrz klawiatury Leszek Nabalczyk. Utwory wokalne wykona Jagoda Bochniak.

Patronat honorowy objęli: biskup ordynariusz, Starostwo Powiatowe w Opocznie, prezesi „Ceramiki” Paradyż – Stanisław Tępiński i Leszek Wysocki.

Patronat medialny: „Gość Niedzielny” i Radio Plus.

Zebrań środki finansowe zostaną przekazane na renowację zabytkowych ołtarzy w świątyni.

Zapowiedzi

■ MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ

W rocznicę wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia o godz. 18.00 w radomskiej katedrze ks. bp Edward Materski będzie przewodniczył Mszy św. w intencji Ojczyzny. Do wzięcia udziału w uroczystości zaproszeni są kombatanci, poczty sztandarowe, organizacje i wszyscy, którym leży na sercu dobro Ojczyzny.

■ ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

Warunkiem uczestnictwa w spotkaniu młodzieży świata z Benedyktem XVI w Australii w 2008 r. jest ukończenie 16 lat (do 18. roku życia wymagany opiekun). Udział mogą wziąć też osoby powyżej 35. roku życia. Zainteresowanych diecezjalny koordynator SDM w Sydney, ks. Sławomir Plusa, zaprasza 4 sierpnia na godz. 19.30 do Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Górniczej 2 (przy kościele św. Jadwigi, os. Akademickie). W tym dniu należy wpłacić zaliczkę. Pytania można kierować pod adresem: plusa@interia.pl.

■ WIECZORY MUZYCZNE

W Jedlni Letnisku w każdą niedzielę wakacji organizowane są wieczory muzyczne. Wszystkie odbywają się w kościele letnim przy parafii św. Józefa o godz. 20.00. Wstęp wolny.

29 LIPCA – Kapela Przyjaciele (zespół z Trójmiasta)

5 SIERPNIA – Koncert muzyki klasycznej (w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom–Orońsko). Wszelkie informacje na stronie: www.wieczory.pl

■ FESTIWAL

W ramach XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom–Orońsko w najbliższym czasie wystąpią:

2 SIERPNIA, GODZ. 18.30 – Trio bandurzystek „Oriana” (Ukraina) – Radom, kościół garnizonowy

5 SIERPNIA, GODZ. 20.00 – Marek Ulański, gitara – Jedlnia Letniska, kościół św. Józefa

■ MAMMOGRAFIA

Caritas Diecezji Radomskiej informuje, że 31 lipca badania mammograficzne będą prowadzone w Radomiu przy siedzibie Caritas (ul. Kościelna 5). ■



PANORAMA PARAFII
pw. Opieki św. Józefa w Jedlni Letnisku

Mozaika wspólnot

Nowa kostka położona na placu wokół kościoła to więcej niż tylko utwardzona nawierzchnia.

Za apsydą kościoła na chodniku ułożono liłię. Dedykowano ją patronowi parafii, św. Józefowi. Przed wejściem do kościoła można rozpoznać dwa herby: Jana Pawła II i tutejszego rodaka, bp. Stefana Siczka.

Letnie letnisko

Miejscowość pierwotnie nosiła nazwę Myśliszowice. Potem, od roku 1929 nazwano ją Piotrowice. Od 1961 r. funkcjonuje nazwa Jedlnia Letnisko.

Sto lat temu przy miejscowej stacji kolejowej zbudowano z cegły kaplicę dedykowaną św. Józefowi. Służyła wczasowiczom. Została wzniesiona staraniem dr. Zygmunta Plużańskiego i kilku innych osób. Najpierw obsługiwali ją księża z parafii farniej z Radomia lub odpoczywający tutaj duchowni.

Parafię 28 kwietnia 1921 r. erygował bp Marian Ryx. Wtedy to do kaplicy staraniem pierwszego proboszcza, ks. Władysława Korpikiewicza, dobudowano drewniany, sosnowy, kościół.

Dzisiaj letnisko jest mniej żywe. Ludzie, którzy mieli tu swoje dachy, stają się stałymi mieszkańcami. Osiedlają się, a domy zostawili dzieciom w Radomiu. Jednak latem rośnie liczba mieszkańców domków. Przyjeżdżają na



ZDJECA MARTA DEKA

letni odpoczynek. Przybywający są zainteresowani życiem parafii. Wielu z nich zamawia Msze św. za zmarłych.

Nowe i tradycyjne

Od pięciu lat bardzo dynamicznie działa parafialny zespół Caritas. Istnieje kilkanaście kół Żywego Różańca. Są tutaj wspólnoty domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie, zespół muzyczny, liturgiczna służba ołtarza, Zawiszacy oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Dzięki zaangażowaniu ks. Grzegorza Zielińskiego udało się wznowić wydawanie „Wspólnoty”, czasopisma parafialnego, które ukazuje się od dziesięciu lat. Od kilku lat, gdy przychodzi czas wakacji, parafia zaprasza parafian i letników na niedzielne wieczory muzyczne.

Kuźnia studentów

Stało się swoistą tradycją od kilku lat, że tujejsi wikariusze są wysyłani przez władze diecezjalne na studia specjalistyczne. Ksiądz proboszcz z dumą podkreśla, że dziś połowa studentów KUL i uczelni zagranicznych to jego byli wikariusze. Zanim tam się wybiorą, muszą tu wykazać się zaangażowaniem w pracę duszpasterską. A nie jest to zadanie łatwe. Z jednej strony muszą odpowiedzieć na oczekiwania tradycyjnego modelu parafii, a z drugiej winni pokazać swą otwartość na formy pracy zupełnie nowe, jak wernisaże artystów, którzy tutaj – czy to w kościele parafialnym, czy letnim, zbudowanym w ostatnich latach – chcą wystawiać swoje prace.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Obok świątyni parafialnej zbudowano tzw. letni kościół



KS. KAN. ANDRZEJ MARGAS

Święcenia kapłańskie: 6 czerwca 1981 r. Wikariaty: Sołec nad Wisłą, Ostrowiec Świętokrzyski parafia pw. św. Kazimierza, Suchedniów, Zwoleń parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Starachowice parafia pw. Trójcy Świętej. Probostwa: Goryń i od 1999 roku Jedlnia Letnisko.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Osobiście czuję się siódmym ogniwem w działalności księży proboszczów, poczynając od założyciela parafii przez ks. Władysława Korpikiewicza. Żyją jeszcze parafianie, którzy go pamiętają i wspominają. Niech ta siódemka proboszczów będzie szczęśliwa, jak jej biblijne znaczenie, wskazujące na pragnienie doskonałości. Wszystko, co tu się dzieje, to zasługa ludzi: wiernych, wikariuszy i prowadzonych przez nich grup. Moim zadaniem jest dostrzeżenie i wykorzystanie darów, które Pan dał. W pracy duszpasterskiej przyświeca mi dewiza: budować dobro, a zło będzie znikać samo.

W pracy duszpasterskiej staramy się o znalezienie złotego środka między tradycją a nowymi oczekiwaniami. Nie wolno nam zatracić tego, co tradycyjne i zarazem piękne. A ta przestrzeń jest obecna w religijności wielu naszych parafian. Z drugiej strony musimy być otwarci na nowe wyzwania. W tej przestrzeni naszą troską jest uwrażliwienie na wartości kulturowe, bo te mają siłę przyciągnąć do Kościoła ludzi poszukujących.

Księża wikariusze:

ks. Arkadiusz Latosek, ks. Grzegorz Zieliński

Zapraszamy na Msze św.

■ W niedziele i święta – 7.15, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

■ W dni powszednie – 7.00, 17.00, 18.00